

Jak nie wpaść w pętlę zadłużenia - sposoby na planowanie domowego budżetu

Domowy budżet to nic innego jak zbilansowanie naszych dochodów z wydatkami. Kiedy zaczynamy sprawdzać, na co dokładnie wydajemy nasze oszczędności, zazwyczaj z zaskoczeniem widzimy, jak dużo pieniędzy trwonimy.

Gdy ograniczamy wydatki na cele, których nie uznajemy za priorytetowe, wówczas okazuje się, że stać nas na rzeczy, na które dotąd brakowało w domowym budżecie pieniędzy.

Często nie dostrzegamy, że niewielkie kwoty, które wydajemy na mało potrzebne przyjemności, w skali roku kumulują się do całkiem dużej sumy.

Czy jest więc jakiś sposób aby pieniądze nie przeciekały nam przez palce?

I krok: rachunek sumienia

By zacząć lepiej zarządzać domowym budżetem, powinniśmy zastanowić się:

- Czy potrafimy oprzeć się pokusie reklam?
- Czy przed pójściem na zakupy przygotowujemy listę artykułów?
- Czy w hipermarketach zawsze poświęcamy chwilę, by porównać ceny lub znaleźć towary opatrzone znakiem „najniższa cena”?
- Czy unikamy kupowania mniejszych opakowań, które są droższe od dużych?
- Czy rozsądnie płacimy kartą kredytową? Nieregulowanie w terminie długu na karcie to najkosztowniejszy sposób pożyczania pieniędzy (może oprócz pożyczek w lombardach i instytucjach parabankowych).
- Czy przed zakupami planujemy jaką kwotę zamierzamy wydać?
- Czy wszystkie produkty, które kupujemy są nam naprawdę niezbędne?

II Krok: planowanie budżetu

Przeanalizujmy i policzmy dokładnie nasze miesięczne wydatki dzieląc je na poszczególne kategorie. To pozwoli nam zorientować się, gdzie wyciekają nasze pieniądze. Główne kategorie domowego budżetu to:

1. Dochody
2. Oszczędności
3. Nauka i studia
4. Środki komunikacji
5. Mieszkanie i rachunki
6. Wydatki rodzinne
7. Telefon i internet
8. Ubezpieczenia
9. Spożywcze
10. Zdrowie
11. Wakacje
12. Przyjemności

III Krok: lista wydatków

Teraz największe wyzwanie. Przez okres około 3 miesięcy, każdego dnia notuj wszystko, co kupujesz zapisując również cenę produktu. Pomoże ci to uświadomić ile co kosztuje i co pochłania największą część domowego budżetu.

Ze statystyk wynika, że prawie jedna czwarta naszych miesięcznych wydatków to opłaty bieżące – na czynsz, energię i wodę. Te wydatki też można ograniczyć, np. kupując energooszczędne żarówki, nie zostawiając w gniazdku ładowarki do telefonu lub sprzętu elektronicznego na funkcji czuwania (standby), zakręcając kran podczas zmywania naczyń czy mycia zębów. Dzięki tym drobnym zmianom, możesz zaoszczędzić sporą kwotę, którą następnie zapisz w odpowiedniej rubryce. Warto przeanalizować usługi, z których korzysta twoja rodzina takie jak np. telewizja kablowa, internet czy telefon komórkowy. Łączony pakiet telewizji kablowej, internetu i telefonu jest tańszy niż kupowanie tych usług oddzielnie. Zaoszczędzić możesz również rezygnując z abonamentu za telefon komórkowy i wybierając telefon na kartę telefoniczną pre-paid.

Uwaga na kredyty

Największym zagrożeniem dla naszego bezpieczeństwa finansowego są kredyty konsumpcyjne zaciągane na rozmaite pilne potrzeby (prezenty świąteczne, okazjny zakup, wyjazd wakacyjny, ale i koszty leczenia). Ze spłatą dużych kredytów mieszkaniowych problemy ma, jak oblicza Instytut Badań nad Gospodarką Rynkową, zaledwie co 50. Polak. Z regulowaniem znacznie mniejszych kredytów konsumpcyjnych – aż co siódmy!

Wynika to z faktu, że kredyty mieszkaniowe wynoszą setki tysięcy złotych. Przy takich sumach nasza zdolność kredytowa jest badana przez bank nadzwyczaj dokładnie, a najważniejsza forma zabezpieczenia – hipoteka ustanowiona na kupionej nieruchomości – stanowi realne zagrożenie, że jeśli przestaniemy płacić raty, bank odbierze nam dom czy mieszkanie. Zwykle robimy więc wszystko, by spłacać raty w terminie.

Inaczej jest z kredytami konsumpcyjnymi, które są zaciągane na mniejsze kwoty, łatwiej jest więc dostać pożyczkę na zakupy świąteczne czy wakacje niż na mieszkanie. Konsekwencje z niepłacenia rat są w związku z tym dużo mniejsze (nie grozi nam, że bank zabierze dom i szybko znajdziemy się pod mostem). W rezultacie do kredytów konsumpcyjnych podchodzimy nieco bardziej niefrasobliwie, na zasadzie: jakoś to będzie.

Niestety skutki mogą być opłakane: parę kredytów na głowie, dziesiątki tysięcy złotych długu i miesięczne raty znacznie przekraczające wysokość dochodów – to niewesoła codzienność wielu ludzi, oznaczająca życie nie tylko w biedzie, lecz także pod presją. Banki wcale nie potrzebują bowiem straszaka w postaci hipoteki, by radzić sobie ze spóźniającymi się pożyczkobiorcami, a nie płacenie rat kredytu w terminie może oznaczać dla nas spore kłopoty.

Zanim więc zdecydujesz się na skorzystanie z usług bankowych pamiętaj o zasadzie 4 kroków:

1. Sprawdź wiarygodność firmy.
2. Policz całkowity koszt kredytu.
3. Dokładnie przeczytaj umowę.
4. Nie podpisuj jeśli nie rozumiesz.

Opracowano na podstawie dodatków edukacyjnych dofinansowanych przez Departament Edukacji i Wydawnictw NBP:

- Przegląd – ABC bankowości czyli z bankiem na Ty, od grudnia 2010 r. do lutego 2012 r.
- Gazeta Wyborcza – Budżet domowy jest jak budżet państwa, tylko mniejszy, od grudnia 2010 r. do lutego 2011 r.
- Fakt – Mądry kredyt – jak uniknąć pętli kredytowej, grudzień 2010 r.